Łódź, 11/I 1906 r.

Rok IX.

№ 8.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, illustrowany.

Czwartek, dnia 11 stycznia 1906 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Kruczа № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu, w aptece p. Patka.

Kalendarzyk tygodniowy:

Czw. Św. Honoraty P.
Piąt. Sw Arkadyusza M.
Sob. Św. Weroniki M.
Niedz. Św. Imienia Jezus
Pon. Sw. Pawła Pust.
Wt. Sw. Marcelego P.
Śr. Sw. Antoniego Op.

Wschód sł. godz. 8 m. 7
Zachód sł. godz. 4 m. 10.
Dług. dnia godz. 8 m. 1.

CENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 8 k.—
Półrocznie „ 4 „ —
Kwartaln. „ 2 „ —
Miesięczn. „ — „ 67

Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedyńczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 10 kop. —
Półrocznie „ 5 „ —
Kwartalnie „ 2 „ 50
Miesięcznie „ — „ 85

Redakcya
w ŁODZI,
ul. Przejazd № 8.
№ telefonu 593.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane" na 1-ej stronicy 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honoraryum Redakcya uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Strejki polityczne.

Jeden z najwybitniejszych obecnie przedstawicieli socyalizmu polskiego, poseł do Rady państwa w Wiedniu, znakomity polityk i agitator, potępia strejki powszechne i te metody walki, które usiłowano do nas przeszczepić z Rosyi, jako nieodpowiadające ani aspiracyom, ani kulturze naszego narodu.

Ignacy Daszyński, urodzony w roku 1866 w Zbarażu w Galicyi, po ukończeniu gimnazyum w Stanisławowie wstąpił do uniwersytetu krakowskiego, poczem odbywał studya w Zurichu i Lwowie, skąd w roku 1891 powołany został do Berlina na redaktora pisma polskiego. Napisał on wiele prac i artykułów w kwestyach socyalno-demokratycznych i jest jednym z najszczerszych i najzdolniejszych przywódców oraz agitatorów socyalistów w Galicyi.

Wysoce znamiennym jest wystosowany przez niego „list otwarty do centralnego komitetu robotniczego polskiej partyi socyalistycznej".

List ten wydrukowany został w krakowskim ‹Naprzodzie› organie socyalistów z dnia 3 i 4 stycznia. Przytaczamy z niego parę najciekawszych ustępów:

„Rzut oka na szereg walk i zapasów rewolucyi w Rosyi wskazuje, że ma ona przed sobą tak olbrzymie, tak trudne zadania, iż nie może nadawać kierunku ruchom rewolucyjnym w innych narodach. Przytem jest ona najmłodszą siostrzycą i w dotychczasowych wałkach nigdy nie kierowała ruchem ani w Finlandyi, ani na Litwie, a tem mniej w Polsce. Nikomu też na myśl nie przyszło oddać rosyjskim towarzyszom, rozdzielonym na kilka nieskoordynowanych partyi, decyzyi o naszym ruchu, o jego celach i jego taktyce. W przeciwstawieniu do innych państw w Rosyi narody ujarzmione mają nietylką wyższą kulturę, wyższy typ oświaty, wyższe wyrobienie polityczne, ale i starszy ruch socyalistyczny i rewolucyjny. To też w Polsce nie zdołano—mimo wysiłków—doprowadzić ani do rzezi żydów, ani do obydnych pogromów „inteligentów", jak to urządzano i urządzać się jeszcze będzie w Rosyi.

Nadto rewolucya w Rosyi, stawiająca dla swego narodu jako cel: republikę socyalistyczną, obejmuje tym celem wszystkie dążenia emancypacyjne narodu rosyjskiego; podczas gdy Polska, Litwa, czy Finlandya, jako uczestniczki owej republiki rosyjskiej, musiałyby chyba oddawać część zwierzchniczych praw swoich narodów na rzecz owej rosyjskiej republiki, choćby pod względem administracyjnym, czy językowym w pewnych dziedzinach życia".

Przykuci związkiem państwowym do tej olbrzymiej masy, niezdolnej w określonym czasie do stworzenia stosunków praworządnych, odpowiadających naszym prawom, żądaniom, potrzebom naszego życia, musimy przecież z całą energią własny cel sobie postawić i myśleć zawczasu o dopięciu tego celu właśnie w chwili, gdy państwowość rosyjska przechodzi najcięższe śmiercionośne przesilenia. Musimy to uczynić pod zagrożeniem najstraszniejszych klęsk, jakie spłynąć muszą na nas, gdybyśmy nie zdołali żyć dzisiaj życiem własnem, a zależni byli tylko od odruchów, które z innego płynąc środowiska, inne mając cele, mogą tylko skrzywiać i niszczyć nasze życie".

W drugiej części swego ‹listu otwartego› autor przychodzi do rozważenia taktyki partyi socyalistycznych, działających w Królestwie Polskiem:

„Rzuca się w oczy każdego kto zastanawia się nad taktyką naszego ruchu rewolucyjnego, niewspółmierność celów i środków tego ruchu i to celów i środków najbliższych. Kto bowiem zdoła wytłomaczyć, dlaczego podczas większego napięcia i ożywienia rewolucyjnego każą rewolucyoniści zamykać wszystkie sklepy, kawiarnie, restauracye i cukiernie? Dlaczego nie mają kursować dorożki i tramwaje? Dlaczego Warszawa wśród gorętszych chwil swego rewolucyjnego życia ma wyglądać, jak cmentarz, po którym bez najmniejszej przeszkody mogą krążyć tylko kozacy i patrole żołdactwa?

Gdzieindziej sama policya zaczyna od tego że zamyka wszystkie lokale publiczne, aby uniemożliwić zebranie się grup rewolucyjnych i wpędziwszy ludność do mieszkań, rozbić ją na atomy, nie łączące się chwilowo niczem ze sobą. Albo do czego może się przydać np. strejk telefonów, odcinający całą ludność od jakiejkolwiek możności porozumienia się, podczas gdy policyjne telefony zazwyczaj doskonale funkcyonują?!

Tak samo niezrozumiałem jest sekundowanie rewolucyjnemu ruchowi w głębi Rosyi przez wstrzymanie ruchu naprzykład na prywatnej kolei warszawsko-wiedeńskiej. W Rosyi przerwanie komunikacyi kolejowej może mieć ogromne taktyczne, niemal strategiczne znaczenie. Odległości tam tak wielkie, że przerzucanie mas wojska bez kolei jest wprost wykluczone. Potrzebaby na to miesięcy czasu, a strata taka czasu może być w wielu miejscach zwycięstwem lokalnych rewolucyi, wzmocnieniem ich na przyszłość i zgubą rządu. Ale zupełnie inaczej przedstawia się sprawa w Królestwie, gdzie centra, jak Łódź, Warszawa, Częstochowa mają liczne załogi wojskowe i gdzie rząd całkiem spokojnie, bez żadnej straty dla siebie, może przetrwać przerwy czasowe w komunikacyi, ale za to społeczeństwo nasze, wysoko już w kapitalistycznym rozwoju posunięte, ponosi zupełnie niepotrzebnie ciężkie straty! Nie mówię tu o stratach bogatych kapitalistów, ale o cierpieniach samego proletaryatu rewolucyjnego. Dlaczegoż to bowiem robotnik warszawski ma wśród ciężkiej zimy marznąć z powodu braku węgla, podczas gdy rząd zawsze będzie miał dostateczne zapasy do swojej dyspozycyi? Dlaczego?

Dlaczego rewolucyoniści polscy nie mogą przenosić się wygodnie z miejsca na miejsce i porozumiewać się w całym kraju, a tylko rząd ma mieć wszelkie środki komunikacyi do swej woli?

I to wszystko dzieje się z nakazu rewolucyjnej organizacyi polskiej w celu poparcia ruchu rewolucyjnego w Rosyi. Cóż to za poparcie, w którem popierający spełnia na samym sobie pewnego rodzaju dobrowolne samobójstwo? Podobne to do owych strasznych strejków głodowych, do tych demonstracyi ludzi zgnębionych i zrozpaczonych, którzy nie mają już sił do niczego innego, jak do biernych męczarni i konania z głodu. Straszne to i bezmiarem cierpienia wstrząsające, ale czy to taktyka dostosowana do naszego charakteru, do tradycyi naszych walk klasowych i rewolucyjnych, do naszych wreszcie sił, które są większe, niż w Rosyi?

Obyśmy tą nie naszą taktyką nie zmarnowali w niepotrzebny sposób tych sił, bo my właśnie będziemy ich więcej w stanowczej chwili potrzebowali, niż jakikolwiek inny naród, jakakolwiek inna partya.

Dzisiejsze strejki u nas, nie mogąc mieć znaczenia ekonomicznego, ani politycznego, stają się demonstracyą, która wyrządza więcej szkody klasie demonstrującej, niż rządowi lub kontrrewolucyi. To wystarcza, ażeby z całą otwartością zabrać się do zmiany tej dotychczasowej taktyki, bez względu na to, czy ona gdzieindziej przez pewien czas lub nawet stale jest zwycięską.

Ale taktyka nie jest i być nie może czemś samodzielnem, czemś, co stosować wolno bez względu na cele ruchu i na środowisko, w którem ruch ten musi się rozgrywać. Musi ona być wierną i sprawną służebnicą celów stałych, środowiska stałego i nie spuszczać obu tych czynników z oka...

Przy czytaniu tych uwag przywódcy socyalistów polskich, mimowoli nasuwa się refleksya: więc komu potrzebne było doprowadzenie kraju do anarchii i ruiny, komu potrzebne były trupy niewinnie mordowanych ofiar, zwanych w różnych odezwach socyalistycznych „łamistrejkami"? Panowie przyznajecie teraz, żeście się «omylili», ale społeczeństwo nasze krwawo już za tę «omyłkę» zapłaciło...

Sprawy prasowe.

Główny zarząd do spraw prasowych rozesłał gubernatorom okólnik następujący:

„Wobec ogłoszenia Najwyżej zatwierdzonych w d. 7 grudnia przepisów tymczasowych o wydawnictwach, p. zarządzający ministeryum spraw wewnętrznych telegramem z d. 11 grudnia r. b. prosił J. W. Pana o polecenie osobom, które cenzurują miejscowe wydawnictwa peryodyczne, aby stale, pod grozą odpowiedzialności osobistej, rozciągały dozór nad temi wydawnictwami i w razie naruszenia prawa niezwłocznie wytaczały sprawę sądową, zawiadamiając o tem jednocześnie główny zarząd do spraw prasowych. Wskutek tego główny zarząd do spraw prasowych, z polecenia zarządzającego ministeryum spraw wewnętrznych, ma honor prosić J. W. Pana o wydanie polecenia, aby osoby, roztaczające dozór nad wydawnictwami peryodycznemi, zawiadomiły zarząd o wszystkich wytoczonych sprawach sądowych."

TELEGRAMY
Agencyi urzędowych.

Petersburg, 10 stycznia. (P). Z inicyatywy polaków miejscowych, postanowiono zorganizować w Petersburgu, z przedstawicieli kolonii polskiej i miast prowincyonalnych Rosyi, Kaukazu i Syberyi. Związek polski, celem niesienia pomocy przyszłemu związkowi deputatów polskich do Dumy państwowej.

Petersburg, 10 stycznia. (P) Na dzień 15 b. m. minister oświaty zwołuje zjazd profesorów wszystkich uniwersytetów, wybranych po jednym z każdego fakultetu. Celem zjazdu jest opracowanie nowej ustawy uniwersyteckiej i rozważenie kwestyi, dotyczącej rozpoczęcia wykładów w styczniu 1906 r.

Petersburg, 10 stycznia (P) Przedstawiciele przemysłu, handlu, towarzystw asekuracyjnych i bankowych, zwołują w Petersburgu dnia 25 b.m. zjazd organizacyjny Związku przedsiębiorstw przemysłowych państwa rosyjskiego.

Projektuje się 30 sekcyi, oddzielnych handlowo-przemysłowych gałęzi. Organizatorowie przypuszczają, że silnie ugruntowane przedstawicielstwo przemysłu i handlu, w okręgach fabrycznych, wobec zwołania Dumy państwowej, jest kwestyą wagi pierwszorzędnej.

Petersburg, 10 stycznia. (P). Święta przeszły spokojnie; za rogatką narwską, tylko, wynikło starcie robotników z policyą, charakteru hulaczopijackiego.

Obywatele narodowości niemieckiej, postanowili utworzyć niemiecką grupę „Związku 30 października" i zwrócił się do wyborców niemieckich o przyłączenie się do grupy.

Petersburg, 10 stycznia. (R) W Petersburgu wyszła nowa gazeta „Kołokoła". Jest to pierwszy w Rosyi organ kościelno-polityczny.

Moskwa, 10 stycznia. (P). Projektowany w pierwszych dniach stycznia zjazd działaczy ziemskich i miejskich, odłożony na czas nieograniczony. Policya formuje listy lokatorów, niepłacących podatku mieszkaniowego. Poszukiwania i rewizye w mieście i powiatach odbywają się w dalszym ciągu. Robotnicy wielu większych fabryk, które zawiesiły roboty i rozpuściły robotników, pozbawieni są możności udziału w wyborach. Fabrykanci okręgu moskiewskiego, przyjmując ponownie strejkujących robotników, biorą od nich zobowiązanie, że strejkować nie będą; w razie strejku, robotnicy wydaleni zostaną po dzień zaprzestania robót.

Moskwa, 10 stycznia. (P). Generał-gubernator zawiadamia rodziny zaaresztowanych, że według zasad wzmocnionej ochrony w więzieniach i aresztach będą codziennie dawane szczegółowe dane o położeniu aresztowanych. Ze względu, że postanowienie obowiązujące z dnia 4 b. m., zabraniające wychodzenia na ulicę pomiędzy 12 w nocy a 7 rano utrudnia udzielanie pomocy lekarskiej i nabywanie lekarstw, nadaje się prawo naczelnikowi miasta udzielania lekarzom i akuszerkom pozwoleń na przebywanie na ulicach w ciągu całej nocy. Od dnia 14 b. m. dozwala się całej ludności, bez przeszkód, przebywania na ulicach do godz. 2 w nocy.

Mitawa, 10 stycznia. (R). Oddział pułkownika Sołonina wykonywa odważne partyzanckie wyprawy na gniazda rewolucyjne w powiatach windawskim, talsenskim i holdinskim, przywraca w tych miejscowościach legalne władze. Wczoraj było bardzo niespokojnie w powiecie szłoskim. Ujęto głównych agitatorów: nauczycieli Ozła i Grandina i robotników: Zakisa, Rajnholda i Andersona. Ci ostatni przy zatrzymaniu stawili opór i zostali zabici.

Mitawa, 10 stycznia. (P). Usunięto od obowiązków, naczelnika powiatu holdyngenskiego barona Roppa. Zarządzający kurlandską izbą skarbową, Baszyłow, mianowany naczelnikiem kancelaryi generał-gubernatora.

Odesa, 10 stycznia. (P). W gubernii chersońskiej, po ogłoszeniu stanu wojennego, nastąpiło uspokojenie. Dzięki energicznemu działaniu wojsk w powiecie elizawetgradskim i kilku innych, włościanie zwracają poszkodowanym zrabowana mienie. Koleje funkcyonują prawidłowo. Stacya Dołgincewo, wzięta przez wojsko. W powiecie dnieprowskim ogłoszono stan wojenny, teraz panuje tam spokój.

W gubernii ekaterynosławskiej powstanie w zagłębiu kopalni węgla stłumiono. Wznowiono ruch kolejowy. Zabrano dynamit i broń; aresztowano wielu agitatorów.

Charków, 10 stycznia. (P) Mniejsze fabryki i warsztaty rozpoczęły pracę, w większych zakładach praca rozpocznie się dn. 17 b. m.

Połtawa, 10 stycznia. (P) Administracya skonfiskowała pierwszy numer socyal-demokratycznego wydawnictwa „Połt. narodnaja gazeta" Gubernator organizuje oddziały kozaków i straży celem przeciwdziałania agitacyi.

Kniaginin, 10 stycznia (P). Zgromadzenia włościańskie zmniejszają o połowę pensye wójtom i pisarzom. Ze względu na oczekiwane zwołanie Dumy państwowej, rozruchy agrarne zmniejszają się.

Samara, 10 stycznia (P). Na dworcu kolejowym wykonano drugi zamach na życie generała Siergiejewa, na którego rzucono bombę. General ocalony.

Reżyca 10 stycznia (P). W Warkolanach schwytano 15 przywódców łotyskiego powstania rewolucyjnego. Dnia 6go b. m. w Bołowońce wojsko rozstrzelało jednego z przywódców powstania, Andrzeja Pagrudę. Jeden z głównych agitatorów, student seminaryum duchownego, Grawin, ukrył się. Energiczne działanie wojska przyniosło znaczne uspokojenie.

Kazań, 10 stycznia. (R). Wyszedł pierwszy numer gazety konstytucyjno-demokratycznej partyi „Wieczornoe echo".

Piatigorsk, 10 stycznia. (P) Dziś przywrócono ruch prawidłowy na kolei wód mineralnych, zawieszony dnia 22 grudnia.

Niższy Nowogród, 10 stycznia. (P). Zorganizowały się 3 wielkie partye: umiarkowanie-progresywna, 30 października i konstytucyjno-demokratyczna.

Stokholm, 10 stycznia. (P). Podług informacyi gazet Star Berke i inni wytoczyli egzekutorom testamentu Nobla do wypłaty nagród międzynarodowych proces o 401,323 franków na zasadzie umowy z Noblem i towarzystwem włoskiem wyrobu dynamitu

(Patrz stronę 6-ą).

Z WARSZAWY.

* Zbrodnia.

„Praca polska" pomieszcza list ks. Marcelego Ryniewicza, wikaryusza parafii św. Trójcy i prefekta szkół, którego brata Piotra — narodowca, zamordowali dnia 15 grudnia w Mińsku Mazowieckim, indywidua, nazywający się socyalistami.

* Oświadczenie.

„Nowa gazeta" rozesłała do pism warszawskich następujące oświadczenie:

„Stronnictwo postępowo-demokratyczne, wobec rozpoczynających się przygotowań do wyborów uznaje, że dopóki nie będą wprowadzone na czas wyborów rękojmie, zapewnione przez Manifest z dnia 30 października r. z., a mianowicie nietykalność osobista, wolność sumienia, słowa, zebrań i zrzeszeń, dopóty obywatele w organizacyi wyborów uczestniczyć nie powinni. Pozbawienie ludności tych rękojmi, związane ze stanem wojennym i zaostrzone szeregiem szczególnych postanowień, rzuca postrach na powełaną do wyborów ludność i uniemożliwia jej prawidłowe wykonywanie służących jej praw wyborczych.

SZTUKA i PIŚMIENNICTWO.

Teatr. Dzisiejsze widowisko w teatrze «Victoria», z którego dochód przeznaczono na głodnych, niewątpliwie zgromadzi komplet widzów. Biedy w naszem mieście moc wielka, fundusze komitetu obywatelskiego nie wystarczają na wspomożenie mnożących się z dniem każdym zastępów ludzi bez wszelkich środków do życia. Kto więc dziś pójdzie do teatru, połączy jednocześnie uczynek obywatelski z dostarczeniem sobie miłej rozrywki, bo wybrana na dzień dzisiejszy komedya Bolesława Gorczyńskiego „Bagienko", wybornie grana przez naszą trupę, należy do tych właśnie swojskich utworów, które zawsze mile witamy na scenie.

W sobotę nadchodzącą dyrekcya naszego teatru występuje z premierą bardzo sensacyjną, bo zakazywaną dotychczas przez cenzurę, a obecnie dozwoloną sztuką konkursową Wincentego Rapackiego „Bogusławski i jego scena". Wojciech Bogusławski, dyrektor teatru narodowego za panowania ostatniego króla Stanisława Augusta, słusznie uważanym jest za twórcę stałego teatru polskiego. Utwór Rapackiego odnosi się właśnie do tych czasów, gdy protegowany przez Stanisława Augusta Bogusławski, walczył o ustalenie teatru narodowego w Warszawie.

Za jego czasów teatr polski stanął na wysokości zadania i dał te podwaliny sztuce dramatycznej polskiej, na których oparta rozwinęła się później wspaniale.

Sensacyjny ten utwór grywany jest obecnie w Warszawie z wielkiem powodzeniem, którem niewątpliwie i u nas cieszyć się będzie, tembardziej, że dyrekcya dokłada niemało pracy i starań, aby zarówno pod względem reżyseryi, jako też i wystawy oraz scenizacyi wywiązała się jaknajlepiej z zadania. W sztuce przyjmuje udział cały prawie skład naszej trupy. Kostyumy i dekoracye stylowe.

Z „Lutni". Jak już donosiliśmy, urządzona doroczna zabawa dla dzieci pod nazwą «Choinka», odbędzie się w nadchodzącą niedzielę i zapowiada się wspaniale. O godz. 3 po południu zajaśnieją światła na ogromnej choince, ustawionej na środku sali i ozdobionej w różnego rodzaju świecidełka.

Program będzie bardzo urozmaicony; wykonają kolędy chóry «Lutni», chór milusieńkich odśpiewa pieśni ludu naszego, będą przedstawione różne typy dla uciechy dziatek. Orkiestra urozmaicać będzie chwile wolne od produkcyi solowych. Dzieciom śród korowodów zostaną rozdane chorągiewki, kokardy i łakocie, których przygotowano wielką ilość.

Gospodarz, gospodyni oraz cały komitet osób zaproszonych dokładają wszelkich starań, aby zabawa ta udała się pod każdym względem. Bilety można będzie nabywać przy wejściu na salę.

Koncert Tow. muzycznego. Niedoszły do skutku koncert Tow. muzycznego z d. 18 grudnia

r. u. odbędzie się w sali Koncertowej w sobotę, dnia 20 b. m.

W koncercie tym przyjmują udział p. St. Barcewicz, p-ni M. Bogucka, oraz p L. Golmer.

Jak to było projektowane, całkowity czysty zysk z tego koncertu Towarzystwo przeznacza do rozporządzenia Komitetu Obywatelskiego na korzyść biednych.

Mamy nadzieję, że koncert ten ze względu na cel, oraz spółudział cenionych i lubianych u nas solistów zapełni szczelnie salę koncertową, tembardziej, że ceny są normalne, członkowie zaś korzystają ze zwykłych ulg.

Bilety są do nabycia w kancelaryi Towarzystwa w godzinach od 4—9 wieczorem, członkowskie za zwrotem marki nr. 1.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Krzesimira. Jutro Czesława.

STAŁA WYSTAWA OBRAZÓW, ulica Piotrkowska nr. 16. Otwarta od godziny 10 rano do godziny 8 wieczorem.

TEATR VICTORIA. Dziś na korzyść głodnych „Bagienko" B. Gorczyńskiego. Początek o godz. 8 wieczorem.

ĆWICZENIA STRAŻY. Dziś ćwiczenia sygnalittów I oddziału w domu rekwizytowym III oddziału, o godz. 7 wieczorem.

KRONIKA.

O wybory. Senat wyjaśnił, że sędziowie śledczy nie należą do urzędników, obowiązanych udzielać komitetom wyborczym wiadomości o kwalifikacyach wyborczych. Wyjaśnił również, że wójci i sołtysi nie należą do policyi, przeto mają prawo uczestniczenia w wyborach do Dumy.

Z giełdy łódzkiej. Odczuwając ciężkie położenie, jakie przeżywa nasz przemysł i handel, łódzki Komitet giełdowy, jakeśmy już wczoraj nadmienili, postanowił podjąć w sferach właściwych starania o uzyskanie pewnych ulg dla właścicieli przedsiębiorstw przemysłowo-handlowych.

Dla urzeczywistnienia tej myśli, łódzki Komitet giełdowy zredagował wczoraj należycie umotywowane podanie do ministeryum w sprawie odroczenia terminu płatności podatku procedurowego i przesłał ją drogą telegraficzną do Petersburga.

Notowania bawełny. Stosownie do porozumienia pomiędzy zarządem wydawnictw ministeryum skarbu a komitetem giełdowym łódzkim przy kancelaryi tegoż komitetu otwarty został oddział agencyi telegraficznej petersburskiej. Z dniem 14 b. m. oddział ten niezależnie od depesz treści politycznej, rozsyłać będzie depesze handlowe, obejmujące codziennie notowania bawełny w Liverpoolu i New-Yorku (otwarcie i zamknięcie) notowania w Moskwie (z każdego z głównych rynków) i notowania bawełny środkowo azyatyckiej i bremeńskiej.

Przedstawicielem łódzkiego oddziału pomienionej agencyi jest inżynier p. Stefan Kossuth.

Prenumeratę przyjmuje kancelarya oddziału (Zielona nr. 3) codziennie od g. 11 rano do 1 po południu.

Instytut politechniczny. Zakomunikowana przez «Zapadnyj Gołos» wiadomość, jakoby do dnia 14 stycznia Instytut politechniczny zwrócił studentom dokumenty, oraz o zniesieniu Instytutu i o przyszłem przeznaczeniu gmachu, podług informacyi «Warszawskiego Dniewnika» jest nie prawdziwą i niczem nieuzasadnioną. Również i krążące po kraju pogłoski o wznowieniu wykładów, wobec przedstawienia rady profesorów w przedmiocie zreformowania Instytutu—nie odpowiadają rzeczywistości.

Zniesienie targu. Rzeźnicy łódzcy po dłuższych naradach uchwalili, aby targi na trzodę odbywały się tylko w poniedziałki i piątki. Na powyższą zmianę wpłynęły następujące okoliczności: W ostatnich czasach Łódź stała się centralnym rynkiem dla handlu trzodą; z tych powodów, że rzeźnicy z Kalisza, Sieradza, Łasku, Zduńskiej Woli, Pabianic, Zgierza, Konstantynowa, Aleksandrowa i t. d., nie mogąc nabyć trzody w okolicach, po kupno jej zwracają się do Łodzi, bez względu na trudności przewozowe, gdyż koleją kaliską do powyżej wymienionych miejscowości, dowozić trzody nie można bo niema na to pozwolenia ministeryum komunikacyi.

Duży napływ kupujących zachęcił pewne jednostki do skupywania od dostawców trzody, którą sprzedają po znacznie wyższych cenach. Postępowanie takie ujemnie wpływa na ceny mięsa, gdyż rzeźnicy dawniej płacący po 14—15 kop. za funt żywej wagi, kupując sztuki wyborowe, dziś są zmuszeni płacić przekupniom po 17 a nawet 18 kop. za funt.

Rzeźnicy łódzcy uważając, że rzeźnia w Łodzi wybudowaną została na potrzeby miasta, a tem samem rzeźnikom miejscowym służy prawo pierszeństwa w nabywaniu trzody, którą biją na miejscu i dlatego skrępowali handel codzienny, wyznaczając na targi tylko poniedziałki i piątki.

Z kolei. Tutejsze koleje zawiadomione zostały przez zarząd kolei nadwiślańskiej, że od dnia dzisiejszego na odnodze Skarżysko Koluszkiej, ruch pociągów zostaje wznowiony.

Wobec tego komunikacya pomiędzy Łodzią a Tomaszowem i dalej będzie odbywała się normalnie. Z powodu uszkodzenia mostu pod Jastrzębiem na 76 wiorście pociągi osobowe z Iwangrodu dochodzą tylko do Radomia.

Zarządy kolei libawo-romeńskiej i baltyckiej donoszą, że towary z sąsiednich dróg i na nie się przyjmują, lecz zrzekająsię odpowiedzialności za terminową dostawę.

Odbiorcy węgla w Łodzi napotkali na nowe trudności w otrzymywaniu węgla zagranicznego, który po dostawieniu do Sosnowca musi być przeładowywany do wagonów kolei warszawsko-wiedeńskiej i transportowany za nowym frachtem. Rozporządzenie powyższe pociąga za sobą koszta przeładunku i zwiększa je w transporcie.

Dostawcy utrzymują, że sytuacya ta długo nie potrwa, gdyż jest nadzieja, że w kopalniach Zagłębia Dąbrowskiego niebawem rozpoczną się roboty. Co zaś do węgla zagranicznego przybywają transporty w takiej ilości, iż wystarczają na pierwsze potrzeby w Łodzi.

Pisma polskie. Mieszkańcy Kijowa, pp. A. Śliwiński i D. Szarzyński mają zamiar wydawać w Kijowie dziennik polski p. t. «Głos kijowski».

— «Kuryer litewski» z dniem 14-ym b. m. zmienia nazwę. Od dnia owego będzie on wydawany pod tytułem «Dzień».

Pisma w języku rusińskim. Włościanin ukraiński, J. Palejczuk, otrzymał koncesyę na wydawanie w Kijowie miesięcznika w dwu językach: rosyjskim i ukraińskim, p. t. «Pczełowod i sadowod».

— P. W. Leontowicz zamierza wydawać w Kijowie dziennik w języku ukraińskim, p. t. «Hromadskaja dumka».

Konfiskaty. W redakcyi «Dzwonka częstochowskiego» i w warszawskiej filii tego pisma skonfiskowano cały nakład listopadowo grudniowego zeszytu «Dzwonka» z r. z. W związku z tem zarządzeniem była rewizya, odbyta w zakładach drukarskich Orgelbranda synów, gdzie dotychczas drukowano «Dzwonek».

Jednocześnie ogłoszono rozporządzenie, którego mocą «Dzwonek częstochowski» będzie zawieszony przez cały czas stanu wojennego.

Wobec opróżnienia placówki, p. Stefan Gębarski zamierza wydawać «Kuryer częstochowski», na którego prowadzenie otrzymał świeżo koncesyę.

— Uległ również konfiskacie pierwszy (ponoworoczny) numer «Biesiady literackiej».

— Izba sądowa warszawska postanowiła zawiesić wydawnictwo «Ogniwa» aż do czasu wyroku w sprawie pociągniętego do odpowiedzialności redaktora tego pisma L. Niemyskiego, oskarżonego z art. 129.

Departament pracy. W ministeryum handlu i przemysłu opracowano projekt utworzenia na wzór pruski departamentu pracy.

Nowy rejent. P. Jan Nieznański mianowany został rejentem na miejsce ś. p. Krajewskiego. Nowy rejent rozpocznie swoje czynności dnia 14 stycznia r. b.

Osobiste. Dentysta dr. Leszczyński, po powrocie z Dalekiego Wschodu, opuścił nasze miasto i przeniósł się na stały pobyt do Warszawy.

Stow. majstrów fabrycznych. W sobotę, d. 13 b. m., o godz. 7 i pół wieczorem odbędzie się miesięczne posiedzenie Stowarzyszenia majstrów fabrycznych.

Czerpanie lodu. Podczas ostatnich mrozów rozmaici przedsiębiorcy poczęli zaopatrywać swe lodownie w lód, czerpany nawet z najbrudniejszych kałuż, czego dowodem wywożenie lodu z kałuży obok plantu kolei Fabryczno łódzkiej, nieopodal ulicy Tramwajowej. Na podobne postępowanie przedsiębiorców należałoby zwrócić uwagę i nie pozwolić na czerpanie lodu z miejscowości, nie odpowiadających warunkom sanitarnym.

Pogrom domu rozpusty. Ulica Składowa, zamieszkiwana przeważnie przez sfery robotnicze, była wczoraj wieczorem widownią awantur i hałasów, jakie wywołali pijani kozacy w domu przy ulicy Składowej № 23. Na drugiem piętrze tego domu znajduje się lokal, oddany przez właściciela na dom rozpusty. Skutkiem nieporozumienia lokatorek z pijanymi kozakami, ci ostatni wszczęli awanturę, kobiety nie chcąc pozostać w tyle, również zaczęły krzyczeć. Hałas i krzyk rozległ się po całej ulicy. Była godz. 7 wieczorem. Jeden z kozaków chwycił za karabin i strzelił do lokatorki. Strzał chybił, kula przebiła tylko dwoje drzwi, mianowicie jedne od mieszkania lupanaru i drugie prowadzące do sąsiedniego mieszkania. Tutaj kula ugodziła stojącego podówczas 18 letniego Romana Jastrzębskiego.

Łatwo pojąć, że wypadek ten wywołał przestrach wśród domowników. Odgłos strzału karabinowego zwabił i lokatorów sąsiednich domów. Zbiegli się ludziska, aby być świadkami opatrunku, dokonanego przez lekarza Pogotowia. Kozacy, korzystając z ogólnego zamieszania, umknęli.

Epilog tego zajścia był taki, że uniesieni gniewem lokatorzy, przewidując, że wypadek taki powtórzyć się może jeszcze kiedykolwiek, postanowili zburzyć dom rozpusty. Jakoż wzięto się do dzieła natychmiast, urządzając prawdziwy pogrom lupanaru. Gromada ludzi wtargnęła do mieszkania, gdzie mieści się dom rozpusty, połamała wszystkie meble, sprzęty, porozprówała poduszki i pierzyny, zniszczyła pościel, odzież i t. d. Połamane meble wyrzucono na ulicę, w powietrzu fruwały strzępy bielizny i pierze. Zasmucone lokatorki wraz z właścicielem lupanaru, zmuszone były niezwłocznie pod groźbą opuścić zajmowane dotąd mieszkanie.

Kradzież bielizny. Wczoraj po południu przy ul. Konstantynowskiej z domu pod nr. 18, z poddasza skradziono bieliznę, wartości 185 rb.

Ogólne osłabienia. W ciągu ubiegłych trzech dni następujące osoby uległy ogólnemu osłabieniu: na ul. Mikołajewskiej nr, 12 Władysław Morwa, lat 31; na ul. Średniej nr. 71, człowiek, lat około 60, od którego nie dowiedziano się ani nazwiska, ani adresu; przy zbiegu ulic Konstantynowskiej i Długiej Abram Bursztyn, lat 46; na ul. Lipowej nr. 36 Wiktorya Kistowa, lat 30 i na ul. Dzielnej nr. 25 Ludwika Podleśna, lat 17. We wszystkich tych wypadkach lekarze Pogotowia udzielili doraźnej pomocy.

Trup dziecka. Wczoraj przy ul. Kelbacha w domu pod nr. 10 spostrzeżono w dole kloacznym trup dziecka, które wydobyto. Był to trup dziewczynki 4—5 miesięcznej.

Bójki i pobicia. Na ul. Widzewskiej nr. 30 Nepomucen Ozieralski, kowal, lat 30, w bójce odniósł ranę głowy zadaną kijem. Ranę opatrzył lekarz Pogotowia, pozostawiając go na miejscu.—Wczoraj wieczorem na ul. Składowej nr. 23 Józef Jastrzębski, ślusarz, lat 18, nieopodal swego domu, został kolbami pobity przez kozaków, odnosząc kilka poważnych ran. Przybyły lekarz Pogotowia, po udzieleniu doraźnej pomocy na miejscu wypadku, zmuszony był odwieźć go na dalszą kuracyę w ciężkim stanie zdrowia do szpitala Poznańskich.

Napad i grabież. Do jednego z tutejszych kantorów handlowych wieziono z pod Ozorkowa zakupione dwie skrzynie kartofli. Przed Zgierzem gromada ludzi zatrzymała furmanki, kartofle na szosie wysypała, a po godzinie wszystkie zostały rozebrane i rozwiezione. Ludziom wiozącym kazano się właścicielowi tych kartofli kłaniać z nadmienieniem, że zapewne będzie zadowolony, iż konie i wozy w całości do domu powróciły.

Pod kołami pociągu. Wczoraj wieczorem pod Bedoniem, na linii kolei Fabryczno łódzkiej nieznany człowiek przejechany został przez pociąg osobowo-towarowy № 8. Człowiek ten o godzinie 8 ej min. 50 wieczorem wyjechał z Łodzi, w Andrzejowie wysiadł z wagonu i omal nie dostał się pod koła nadjeżdżającego pociągu № 9. Wsiadł on ponownie do pociągu i widocznie pod Bedoniem, przechodząc z wagonu do wagonu, lub też chcąc wyskoczyć z pociągu, wpadł pod koła.

Ciało przejechanego zabezpieczono do zejścia władz policyjno sądowych.

Unia. „Now. Wremia“ donosi, że oberprokurator świątobliwego synodu przyjął życzliwie starania ks. bazylianina Łomżyńskiego o wskrzeszenie w państwie rosyjskiem Unii, oraz o zwrot skonfiskowanych majątków kościelnych unickich i zamkniętych klasztorów unickich.

Podatek przemysłowy. Wobec trudnych warunków chwili obecnej komitet giełdowy warszawski na życzenie znacznej liczbu kupców i przemysłowców, podniósł starania o odroczenie nadchodzącego właśnie terminu zapłaty podatku przemysłowego, o trzy miesiące lub rozłożenie go na raty kwartalne i ustanowienie opłaty podatku tego w ten sposób, jak się to dzieje na Zachodzie.

Starania te w pewnej części zostały uwzględnione.

Wczoraj komitet otrzymał z Petersburga telegram od dyrektora właściwego wydziału ministeryum skarbu z zawiadomieniem, że termin opłaty podatku przemysłowego i wykupu dokumentów na prowadzenie handlu i przemysłu w roku 1906-ym został dla Warszawy w drodze prawodawczej odroczony do dnia 14 go lutego r. b.

Ze stowarzyszenia majstrów fabrycznych. W sobotę o godzinie 7-ej wieczorem w lokalu stowarzyszenia majstrów fabrycznych (Nowy Rynek nr. 6) odbędzie się posiedzenie miesięczne zarządu.

Osiowe. Koleje — jak wiadomo — pobierają opłatę składowego od wagonów, nadeszłych z towarami, za czas ich postoju na stacyi towarowej od chwili przybycia aż do ich odbioru.

Odbiór towaru uwarunkowany jest przedstawieniem duplikatu listu frachtowego, ponieważ zaś podczas bezrobocia pocztowo-telegraficznego duplikaty listów nie dochodziły we właściwej porze do rąk odbiorców, przeto wszystkie towary, które w tym czasie nadeszły, obciążone zostają tą opłatą dodatkową.

Ze względu, że opóźnienie w odbiorze nastąpiło z konieczności i niezależnie od wysyłających lub też odbiorców, przeto kupcy zwrócili się do komitetu giełdowego z prośbą o poczynienie starań o uwolnienie ich od tego ciężaru.

Spodziewać się należy, że starania te uwzględnione zostaną, dowiadujemy się bowiem z pism rosyjskich, że podobne żądania ze strony kupców Moskwy i Rygi zostały uwieńczone pożądanym skutkiem.

Depesze. „Narodn. Choz.“ zapewnia, iż w telegrafie petersburskim są jeszcze depesze z dnia 31-go z. m., nie wysłane do Królestwa Polskiego z powodu trudności komunikacyjnych. Obecnie przesyłają depesze po trzech przewodnikach.

Twierdze. „Praw. Wiestnik“ ogłosił zatwierdzoną dnia 29 z. m. uchwałę rady wojennej, na mocy której każda twierdza może być ogłoszona w czasie pokoju za będącą na stopie wojennej nietylko wskutek rozkazu Najwyższego, ale także na mocy rozkazu dowódcy wojska okręgu wojskowego lub samego komendanta twierdzy, jeżeli jej zagrozi niebezpieczeństwo. Tamże ogłoszono drugą uchwałę rady wojennej z tej samej daty, zabraniającą wojskowym wszelkiego rodzaju broni i stopnia, oraz urzędnikom wydziału wojny i marynarki, nawet z wolnego najmu, np. kapelanom i kapelmistrzom,—należenia do jakichkolwiek bądź związków i stowarzyszeń politycznych, tudzież uczęszczania na zgromadzenia, rozstrząsające sprawy polityczne i brania udziału, chociażby biernego, w jakichkolwiek bądź manifestacyach i zbiegowiskach. Zakaz ten dotyczy wszystkich, mających prawo noszenia munduru wojskowego, chociażby byli rezerwistami lub dymisyowanymi. Przestępujący zakaz będą karani na drodze sądowej lub dyscyplinarnej.

Łódzki Komitet obywatelski (Sekcya VI). Stojący na czele Sekcyi VI ej Ł. K. O. zaprosili na delegatów do wspólnej akcyi ratunkowej na rzecz dotkniętych bezrobociem 37 par spółpracowników z pośród obywateli odnośnej sekcyi bez różnicy wyznania i narodowości, w ten sposób, że parę poszczególną stanowią: chrześcianin i izraelita lub katolik i ewangelik. Cały rewir tak podzielono, że na jedną parę przypada sześć większych lub 10 mniejszych domów, przyczem kierowano się zasadą, że im mniejszy będzie zakres pracy jednej pary, tem dokładniejsze może być zbieranie składek i tem racyonalniejszem rozdawnictwo wsparcia. Wszystkie osoby, zaproszone do wspólnej pracy, zaproszenie przyjęły. Odbyto w następstwie jedno posiedzenie organizacyjne i dwa czynne. Wsparcia przyznają się biednym na posiedzeniu. Każdy delegat ma prawo w naglących wypadkach, jako wsparcie natychmiastowe, wydawać wprost od siebie (przed posiedzeniem) biednym zapomogę do wysokości jednego rubla, na co z kasy wspólnej delegaci otrzymują po 3 rb. zaliczki.

Na pierwszem posiedzeniu czynnem 10 par delegatów złożyło do rąk kasyera 151 rb. 60 kop., natomiast wypłacono do rąk delegatów na zapomogi 105 rb. 90 k. Na drugiem posiedzeniu 16 par delegatów wniosło do kasy 467 rb. 56 kop. zebranych składek dobrowolnych, a pobrało na wsparcia 99 rb. 30 kop. Wydano więc wogóle 205 rb. 20 kop., czyli o 5 rb. więcej, niż otrzymana z Komitetu zaliczka (200 rb.) stanowiła, tak że VI Sekcya może na wspólny fundusz akcyi ratunkowej przekazać do banku mniej więcej 600 rb.

Sekcya zbiera bardzo ciekawą wiązankę spostrzeżeń co do chętnego lub niechętnego udziału w akcyi ratunkowej rozmaitych warstw społeczeństwa naszego, które w swoim czasie nieomieszka zakomunikować Komitetowi. Dziś notuje tylko fakt, że w chwili obecnej, tak niepomiernie ciężkiej, zebranie większej sumy na cele dobroczynne przedstawia wielką trudność, a sprawiedliwy, racyonalny, nie demoralizujący i nie paczący charakteru podział zapomogi stokroć trudniejsze jeszcze stanowi zadanie.

Biedny, na wezwanie jednego z duchownych, żeby się zabrał do pracy—z całą szczerością, z pewną nawet dumą, prostując się, powiada: „Ojcze duchowny, ja z dziada-pradziada jestem żebrakiem; dziad i pradziad nie pracował, ja też pracować nie będę“.

Taka szczerość zapewne należy do wyjątków, ale osobnik ten wcale nie jest wyjątkiem, owszem to chwast, który się okropnie u nas rozplenił. Kto lud swój kocha miłością rozsądną, kto pragnie dopomódz do wychowania ludu o charakterze uczciwym, zacnym i odpornym, ten niechaj pod wpływem nadczułości niezdrowej ani grosza nie daje osobnikom niegodnym. Filantropia nieracyonalna jest zbrodnią.

Sekcya VI jeszcze nadmienia, że łódzkie chrześciańskie Tow. dobroczynności wydało jej listę osób przez siebie wspieranych, a łódzkie żydowskie Tow. dobrocz. wydaje izraelitom, ubiegającym się o wsparcie, poświadczenie odpowiddnie, żeby tym sposobem zapobiedz nadużyciom.

Nadesłane. Komitet Ochrony III-ej wyraża serdeczne podziękowanie osobom i firmom, które nie zważając na wyjątkowo ciężkie czasy, tak chętnie i hojnie nadsyłały podarki gwiazdkowe dla dzieci z ochronki.

Lista ofiar jest następująca: Firma Dessurmont—30 rb., G. Geyer—15 rb., Allart—włóczki i 15 rubli, Żyrardów—10 rubli, Petersburska fabryka obuwia mechanicznego—10 rb., Finster—6 rb., Sopoćkowa—5 rb., Greewood—3 rb., L. Geyer—6 sztuk barchanu, Grohman—2 szt barchanu, Hofrichter—1 szt. materyału, K. Steinert—1 szt. matr., Leonhardt—korty (resztki), Lissner—1 szt. materyału, K. Eisert—1 szt. matr., Fr. Kindermann—2 szt matr., J. Kindermann—2 szt. matr., Zawiercie—2 szt. matr. i 2 tuziny chustek, J. Heinzel—2 szt. matr., J. Kindler—1 szt. materyału, R. Kindler—1 szt. matr., Ramisch—1 szt. m., Richter 1 szt. matr., Hüffer—12 p. trykotów, Zielke—zabawki, Lissner—zabawki, T. Steinert—dwanaście chustek, Sweikert—50 chustek, Triebe i Schlee—2 tuz. kapeluszy, Eisenbraun 15 resztek, Kühnel et Schwertführer—resztki, Schlösserowska przędzalnia i tkalnia w Ozorkowie 10 tuzinów chustek, Biedermann—resztki, Klinge i Schulz—kawałki jedwabiu, Nippe 12 chustek, Steigert 12 chustek, Trautwein—40 kw. kaszy, Bąkowska—pierniki, Szmagier i Barcz—cukierki, Kłossowski—5 butl. tranu, Mleczarnia Ziemiańska—jabłka, Brzeziński 120 strucli, W. Kopczyński—40 strucli, J. Kopczyński—30 strucli, Richter bezinteresowne zajęcie się sporządzeniem wieprza i wyrobów, jak kiełbas, kiszek etc., Borkowski I. Ł.—50 korcy węgla, Lenz zwiezienie tegoż węgla.

Za powyższe ofiary raz jeszcze „Bóg zapłać“.

Przewodnicząca J. Arkuszewska.

Podziękowanie. Zarząd Ochrony dla dziewcząt wyznania mojż. im. Jakóba i Anny małż. Hertz otrzymał w kwartale IV-ym r. z. niżej wymienione ofiary, za które szanownym ofiarodawcom uprzejmie dziękuje.

Towarzystwo kredytowe w Łodzi 200 rb., sukc. H. Wulfsohna 200 rb., panie: S. Landau 3 rb., F. Izbicka 1 rb., Teofila Graffowa 1 rb., R. Słucka 1 rb., pp..: Alper 1 rb., I. Hertz 1 rb., A. Lewi 1 rb., Traub 1 rb — razem 410 rb. — Za pośrednictwem komitetu synagogi przy ul. Spacerowej pp.. Jakób Hertz 129 rb. 75 kop., d-rowa Karolowa Poznańska 27 rb., Maurycy Poznański 13 rb. 50 kop., Bernard Eisner 7 rb. 50 k., Adam Osser

---

KONKURS
IMIENIA BOLESŁAWA PRUSA.

4)

Na szóstem.

—:—

(Ciąg dalszy, patrz nr. 7.)

A przecież i ona, a więcej warta od niego: ona ma duszę wrażliwą i zawsze więcej poczucia, a on — co on ma? Guziki! Jak mu którego zabraknie, to z niej czasem łez kwartę wytoczy.

Stach głowę podniósł i słuchał. Ożywił się nagle:

— Mam kompozycyę—szepnął podniecony — mam!...

— Gadaj!

— Rozumiesz: krzyż, na nim baba, taka Ewa słodka, jak to Rodin ją czuje, a Tycyan malował. Leży taka w pysznem skróceniu, trochę na bok. Głowa cudowna: ból, duma, pogarda, a obok... obok zgięty, skrzywiony, wiesz, blondyn bez koloru, bez czaszki, zepsuta kreweta — taki człowiek porządny, ubrany: lakiery, getry, taki, uważasz, zbójca mizerny, zniszczony despota — przybija młoteczkiem nogi i ręce, gwoździkami przybija do krzyża...

Zamilkł, jakby zawstydzony spojrzał na Janka i szepnął:

— Symbol: szczęście małżeńskie...

Ktoś do drzwi zapukał, potem pięścią uderzył.

— Głupiś, mój Stasiu, ale styl ci się wyrabia... Entrez!

Z prądem grudniowego wiatru do pracowni wpadła młoda, jak maj świeża dziewczyna. Z głośnym śmiechem na szyi Janka zawisła, dźwięcznie pocałowała go w usta, potem chwyciła w pół Stacha, okręciła nim kilka razy i znowu ku Jankowi skoczyła:

— Vilain!...

Podniosła głowę, patrząc mu w oczy z miłością.

Trompeur...

Ucałowała go serdecznie.

— I za co ja ciebie tak kocham?

Ugryzła go w brodę i już tańczyła po pracowni, tuląc się do Stacha.

— Viens, poupoulle-e, viens, poupoulle-e, viens. Komm, Karlinchen, komm, Karlinchen, komm — śpiewali oboje, a — oj, Maryśka, oj, Maryśka, oj! — międzynarodową melodyę wspierał bas trzeci.

— Dama chce spocząć, gdzie się tu siada?

— Na podłodze, hrabino.

— Mais, cependant ça — i już siedzi, uderzając czerwonemi bucikami o ciemne, pokrzywione deski.

— Jannek, chosz tuttaj, daj bougie — krzyczy jak papuga, powtarzająca wyuczone wyrazy.

— Zaraz, zaraz, będziesz miała inne zajęcie. Skocz-no, Stasiek, do voisine'y, niech ci dużej glinianej miski pożyczy, wiesz, jak to do tarcia maku się bierze.

— Nie da... Wczoraj na drzwiach jej wymalowałeś „Vive le roi!“, a stara republikanka aż łzy miała w oczach ze złości.

— Ale da! Już zapomniała. Powiedz, że pour les pauvres artistes polonais. Musi dać. Zrób jej tylko taką poczciwą gębę blond, z niebieskiemi oczami. Baba ma serce.

— Ale miski nie da.

Poszedł jednak i za chwilę już zjawił się z uśmiechem w jasnych, pogodnych oczach. Miskę pod pachą niósł.

— Dała, ale prosi, żeby już nigdy...

— Poczciwa baba — śliczności donica!

Porwał ją uradowany, wybiegł na korytarz i już bębni całą siłą do drzwi sąsiadki,

— Vive la republique! Vive la republique!

— Merçi, monsieur.

— Pas de quoi, madame... Vive la commune! — krzyczy, aż szyby dzwonią i tynk leci na głowy.

— Merci, monsieur, merci — jęczy wystraszona.

— No, zrobiłem babie owacyę, ale warto, bo miska pyszności, polska, prawdziwa, styl grecki, kochana micha! Cała wieś nasza przed oczami mi staje. Widzę taką Horpynę, jak mak na wilię morduje, aż jęczy donica, a wszystko naokoło tańcuje w tej kuchni, śpiesząc się... Hej, Stasiek, jak długo my się tu jeszcze wycierać będziemy? Kawałek pejzażu naszego dawaj, te mordy płaskie, poczciwe, dawaj, bo... bo — rżnę miskę o ziemię!

— Jannek, Jannek, daj bougie!

— Zaraz, zaraz, dam ci robotę.

Krzątał się po pracowni. Miskę w wodzie opłukał, starą kamizelką wytarł, potem z torby maku do niej nasypał i z uroczystą miną, niosąc, jakby wazę kosztowną, do siedzącej na podłodze dziewczyny się zbliżył:

— Oto niosę ci szczytne posłannictwo w tej donicy wraz z makiem, zawarte. Do wielkich czynów zostaniesz powołaną za chwilę. Do czynów, których się nie zdobywa ani majątkiem, ani urodzeniem, ani nawet talentem, lecz... cnotą — mówił przesadnym patosem, doskonałym językiem.

(d. c. n.)

7 rb. 50 k., Stan. Silberstein 7 rb. 50 k., I. Hertz 4 rb. 50 kop., Alex Walfisz 3 rb. 75 kop., Henryk Kempner 2 rb. 25 kop., D. Singer 1 rb.—razem 204 rb. 75 kop. Za pośrednictwem łódzkiego żydowskiego Towarzystwa dobroczynności p. D. Prussak 20 rb. Za pośrednictwem p. Naftalowej Bukiet panie: I. Szepsowa 3 rb., d-rowa Rosenblattowa 2 rb., I. Weinbergowa 2 rb., S. Futermanowa 1 rb. Za pośrednictwem p. Sam. Heiman pani Anna Kociołkowska 1 rb. Na rzecz kasy nauczycielskiej: N. N. 3 rb., M. Galewski 3 rb. Oprócz tego ofiarowała p. Naftalowa Bukiet 2 sztuki płótna i p. M. Hertz 1 szt. płótna.

—:—:—:—

Na przełomie.

Prąd gorączkowy pcha nas naprzód, a jednak rzućmy okiem wstecz.

Całoroczny okres czasu leży tam za nami, a przyrównać go można do burzliwego dnia. Od świtu już szalały orkany kędyś w dali i odgłosy piorunowe sen nam spędzały z powiek. Aż z podmuchem wschodnich wiatrów nadleciały czarne chmury i ziemia trząść się zaczęła od huku salw gromowych, co raz to szerszym, szerszym kręgiem.

I zaczął padać krwawy deszcz i dymy pożarne wzniosły się ku górze, aż powstał chaos, a dookoła zapanowała straszna ciemność.

Do serc tchórzliwych, lodowatem skrzydłem zakołatała trwoga i siadła ponad niemi, niby złowieszczy ptak nieszczęścia, zwiastun klęski i niedoli.

Tak, burza to klęska, lecz czyści powietrze, a gdy minie i gromy niszczące umilkną, zaświeci znowu jasne słońce.

Więc rzesze podniosły biały sztandar nadziei i zanuciły święty hymn przyszłości.

Wicher wył — szarpiąc białym sztandarem; ale pieśń brzmiała co raz to potężniej i falą biła w zwały chmur, by je rozrywać na strzępy.

A wówczas ciemność ustępowała i błysk słoneczny, niby świt jutrzenki rodzącego się pogodnego dnia — rozdzierał krwawe mgły, biegł wskroś pożarnych dymów, rozświetlał ciemnię lochów więziennych, budził nadzieję w sercach zwątpiałych, a z ust milionów wyrywał okrzyk:

— O światło, bądź błogosławione!

Tymczasem orkan szalał dalej. Wrogie żywioły zwarły się z sobą i walczyły o zwycięstwo niby dwa tytany; a walce towarzyszył rozpaczny płacz głodnych, ranionych i osieroconych—jęk olbrzymi, co jak protest kładł się kędyś u nóg Stwórcy i błagał:

— O Panie, skróć dzień Twego sądu! Czyż mało jeszcze ofiar, czyż mało krwi niewinnej?

I oto skończył się już ten straszliwy dzień—stoimy właśnie na progu nowego, stoimy z niepewnością, troską i obawą, azali przyniesie nam upragniony spokój, uciszy rozszalałe walką namiętności, ześle zwycięstwo światłu, a wolność uciśnionym i wróci miłość, jedność i zgodę pomiędzy zwaśnionych braci?

A czas już na to, czas wielki, aby zabrać się znów do pracy. Przed nami leży zagon porośnięty chwastami, wyjałowiony, zadziczały; jeśli go w porę nie uprawimy, wyda kąkole zamiast zboża i słusznie zarzucą nam przyszłe pokolenia, że dzień walki zmarnowaliśmy.

A takie dnie rzadkie są w historyi narodów i takich dni już sporo mamy na sumieniu, więc hańba wieczna tym, co nie od zbożnej pracy — lecz od gwałtów i bezprawia rozpoczęli rok nowy.

—:—:—

Z prasy rosyjskiej.

— ∞ —

„Mołwa“ zamieszcza rodzaj konspektu (w formie tablicy) z wyszczególnieniem głównych partyj politycznych rosyjskich i punktów ich programów. Partyj zorganizowanych „Mołwa“ wymienia dziesięć, a mianowicie, poczynając od skrajnej lewicy:

1) Socyalno rewolucyjna.
2) Socyalno demokratyczna.
3) Radykalna.
4) Partya wolnomyślnych.
5) Konstytucyjno demokratyczna.
6) Umiarkowanie postępowa.
7) Postępowo ekonomiczna.
8) Związek „30-go października“.
9) Partya porządku legalnego.

Zasadę autonomiczną odrzucają zupełnie cztery ostatnie partye prawicy, przyczem związek „30 go października“ czyni wyjątek dla Finlandyi z pewnemi ograniczeniami.

*

Czytamy w „Now. Wr.“: Dnia 4 go b. m. nowy minister sprawiedliwości, senator Akimow, przyjął wyższych urzędników ministeryum. W przemówieniu do nich minister wyraził nadzieję, że dopomogą mu do wprowadzenia w życie zasadniczych ustaw manifestu październikowego, nie lekceważąc jednocześnie przepisów prawa, wydanych wcześniej, a jeszcze nie cofniętych.

*

Z powodu przepełnienia więzień petersburskich naczelnik miasta rozkazał więźniów, nie mających lat 17-tu, odsyłać etapem do więzienia w Carskiem Siole. Z pośród uczestników posiedzenia rady deputatów robotniczych, aresztowanych w Towarzystwie ekonomicznem, jak donoszą „Nowosti“, wypuszczono na wolność 20 osób, ściągnąwszy z nich deklaracye, iż nie opuszczą Petersburga.

*

Z Moskwy telegrafują do „Now. Wr.“ dnia 5 go b. m.: Generał-gubernator pozwolił od dziś osobom prywatnym korzystać z telefonu moskiewsko petersburskiego.

*

Dzienniki petersburskie donoszą z Moskwy, iż w kantorze „Russkich Wiedomostiej“ skonfiskowano 67,000 rubli, złożonych przez rozmaite osoby na rzecz strejku powszechnego, komitetów strejkowych i dla Związku związków. W kantorze „Russkiego Słowa“ także zabrano kilka tysięcy rubli.

*

Do „Nowosti“ telegrafują z Odesy, że według opowiadań kapitana przybyłego z Kaukazu parowca «Św. Mikołaj», Noworosyjsk znajduje się w rękach powstańców. Na prezydenta miasta wybrano niejakiego Libowicza. Podróżnych, zaskoczonych przez wydarzenia, powstańcy wyprawili w dalszą drogę na zabranym przez siebie parowcu «Sewastopol».

*

W miasteczku Chocimsku, w gubernii mohylowskiej, dnia 31-go z. m. dokonano pogromu żydów.

Z MITAWY.

Po rozproszeniu w okolicach Mitawy oddziałów powstańczych i po rozstrzelaniu przez wojsko niektórych przywódców, jak Birsnecka i Amalii Ritter, dowiedziano się szczegółów organizacyi, która kierowała tam ruchem rewolucyjnym.

Najwyższą władzę sprawował komitet wykonawczy, który znosił wszelkie przywileje, rozdzielał ziemię i pozwalał sprzedawać lasy obywatelskie pod warunkiem wypłaty należności komitetowi. Wszystkie komitety wykonawcze podlegały komitetowi federacyjnemu, zasiadającemu w Rydze. Cały ten komitet zdołał zbiedz. Do czynności jego należało, między innemi, nakładanie podatków, udzielanie ślubów cywilnych, oraz władza sądowa, w której tortury i kara śmierci odgrywały wielką rolę. Wśród wielu dokumentów komitetu federacyjnego, które wpadły w ręce władz, znajduje się też lista 200 obywateli ziemskich i miejskich, skazanych na karę śmierci.

Wypadki w Moskwie.

„Wieczern. poczta“ podaje statystykę wypadków w Moskwie. Według dokładnych informacyi, dostarczonych z biura lekarskiego, 47 punktów opatrunkowych oraz lecznic, od 20—30 grudnia zabito 548 osób, raniono 1,065 osób. Do liczby tej nie wliczono tych, którzy mieszczą się w cyrkułach. Od d. 20—29 włącznie przywieziono do wzmiankowanych punktów 1,059 osób, z których 174 zmarły. W liczbie tych było dzieci przy piersi 1, chłopiec 1½ letni 1, chłopiec 3 letni 1, chłopców do 10 lat 5, od 10 do 15 lat 78, włościan, mieszczan, robotników, rzemieślników i innych od 15—25 lat 364, studentów i uczniów 21, włościan, mieszczan, rzemieślników, służby i innych od 25—45 lat 288, starców do 80 lat 53, urzędników 29, żołnierzy 18, kupców 17, policyantów 16, lekarzy 5, oficerów 5, adwokatów 2, żandarmów 2, inżynier komunikacyi 1, literat 1, artysta 1, dyakon 1, naczelnik wydziału śledczego 1, ogółem mężczyzn 899. Kobiet do 15 lat 11, służby, mieszczanek i t. p. od 15—25 lat 86, od 25—45 lat 30, staruszek 3, kobiet-lekarzy 2, nauczycielka 1, razem 136; osób nieznanych z imienia 11, mężczyzn z drużyn 9, kobiet z drużyn 3, agitator 1, razem 24 osoby.

—:—:—:—

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

Z powodu zamieszczonego w nr. z dnia 29 grudnia r, z. poczytnego pisma pańskiego listu p. Libiszowskiej, utrzymującej pensyę żeńską w tutejszem mieście, zjawił się w nr. 319a „Gońca Łódzkiego“ zjadliwy artykulik, podznaczony W. M., z napaścią zgryźliwą, skierowaną nietylko przeciwko autorce rzeczonego listu, ale pośrednio i przeciwko samej uczelni z wyraźną tendencyą szkodzenia.

Jako przyjmujące czynny udział w kształceniu umysłów i serc, uczącej się dziatwy, pomiędzy innemi i w pomienionej uczelni, uczułyśmy całą niesłuszność takiej napaści przez nikogo niepowołanego szermierza i dlatego w nr. 5 „Gońca“ napisałyśmy list do Redaktora tego pisma z prośbą o zamieszczenie i starałyśmy się wyjaśnić publicznie p. W. M., że jako nieupoważnione przez p. L., nie odpieramy napaści na nią, lecz że w imię prawdy zaprotestować musimy przeciwko nieuczciwym insynuacyom, wymierzonym przeciwko pierwszorzędnej uczelni, cieszącej się od lat 8 powszechnem uznaniem rodziców kształcącej się dziatwy, jak również i samych uczenic, które po latach jeszcze z wdzięcznością wspominają o pieczołowitości, jaką w zakładzie naukowym p. L podjęto nad ich moralnem, społecznem i naukowem wykształceniem.

W tym samym nr. 5 „Gońca“ znalazł się i drugi protest, podjęty ze strony rodziców dziatwy, która kształciła się na pensyi p. L., również w formie listu do Redakcyi pomieszczony, w którym grono szanowanych i wybitniejsze społecznie stanowiska zajmujących osób, nie szczędząc słów uznania uczelni p. L., gorąco protestuje przeciwko szkodliwym insynuacyom p. W. M.

Mniemali zapewne, tak jak i my, że p. W. M., utrzymujący w swoim artykuliku, że uczelni p. L. nie zna i o niej nie słyszał, przyzna się później, że chcąc dokuczyć osobiście p. L., wypadkowo zagalopował się aż do oceny utrzymywanej przez nią uczelni bo nie wiedząc nawet, czy uczelnia istnieje, sądu o niej wydawać nie mógł. Tego można było oczekiwać od każdego człowieka, który liczy się za przeciętnie uczciwego.

Aliści p. W. M. wolał przyznać się do rozmyślnego kłamstwa, byle nie nie cofnąć się w oszczerstwie i dlatego pod protestem rodziców b. wychowanic uczelni p. L. i nauczycielek tejże uczelni zamieścił szereg nielogicznych zdań, osnutych widocznie na rozkładzie moralnym i duchowym własnego „ja.“ Ogółowi rodziców zarzucił zaślepienie we własnych dzieciach; nam zaś, nauczycielkom, że list był inspirowany! Przez kogo? Czyżby przez nieobecną w Łodzi p. L? O jej nieobecności wiedziałeś pan z naszego protestu. Przy swojej replice p. W. M. uchylił przyłbicy, z pod której ukazał się aż p. Monsiorski!! My, Monsiorski! Opinia publiczna drukowana, wobec której powinny zamilknąć uczciwe głosy, ogólnie szanowanych ludzi. Chcąc innych poniżyć, mniemasz pan, że sam na poziomie życiowym wydasz się wysokim i dlatego po judaszowsku biadasz nad losem nauczycielek, że w obawie o utratę chleba podjęłyśmy się narzuconej nam obrony p. L.

Czy pan Mon., oprócz miary dla własnych przekonań, nie wie o tem, że uczciwość i prawda mierzą się inaczej? Czy nie ma pojęcia o szlachetnem oburzeniu, jakie wywołuje oszczerstwo, skierowane ku bezbronnym? Pan Mon. dziwi się i nie rozumie, że można wystąpić w obronie prawdy, nie pobrawszy po kopiejce od wiersza. Nas, panie Mon. twoją miarą mierzyć nie wolno! Wierzaj nam pan, gdybyśmy odrazu wiedziały, że kryjesz się pod literami W. M., nie czytałbyś pan naszego protestu. Złośliwy artykuł, podpisany pana nazwiskiem, nikomu krzywdy nie może wyrządzić. Rozumiemy też, co pana boli. Przecież to jasno wypowiedziane jest między wierszami twojej repliki. Widzimy, że odbiera panu sen owa liczba ogłoszeń pensyi p. L. i „bajeczne sumy“ na te ogłoszenia, które, niestety, nie są zamieszczane w „Gońcu“. Trzebaby schlapać raz i drugi, nuż będzie dane ogłoszenie, aby się odczepić. Ale występują w obronie uczelni rodzice. To cóż schlapie się i rodziców! Wreszcie doda się, ze miarodajniejszem byłoby wystąpienie samych b. uczenic, a nie zaślepionych rodziców i biednych nauczycielek. A jeżeli byłe uczenice przyjmą wezwanie i wystąpią w obronie szkoły? Dzieciństwo, ktoby się z tem liczył, prawda? Nas, Monsiorskiego nic nie obowiązuje, a ogłoszenia muszą być. Póty chlapać, aż dadzą je do „Gońca“.

Biedny p. Monsiorski! Bardzo biedny! Ileż musiał przecierpieć nędzy moralnej i materyalnej, zanim doszedł do tej konkluzyi! Pan Mon. nas żałuje, ale my, owe „biedne zależne“ nauczycielki stokroć więcej żałujemy p. Mon. Jak on musi się łamać, aby napędzić trochę grosza dziennikowi, przy którym pracuje! Bardzo nam żal.

Nauczycielki pensyi p. Libiszowskiej.

OFIARY.

Na najbiedniejszych.

Janina Leokadya Kopczyńska przy wydawaniu świadectw w cechu krawieckim dnia 9 stycznia r. b. złożyła 1 rb. — Aniela i Sabina G., zamiast choinki, 1 rb. 50 kop.

Na rodzinę zabitego Bezingera.

Wacław Drążewski 1 rb. 50 kop. — B. D. 1 rb.

Na sklep dla F. Salskiego.

Zebrane za pośrednictwem p. Iwińskiego: Wincenty Kubera 30 kop., Sanigorska 20 k., Iwiński 50 k., Josek Duman 5 k., S. Szuberski 50 kop., Michał Pietrzyński 30 kop.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Stacyi centralnej K. E. Ł.

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %.	Kierunek i siła wiatru.	Uwagi.
10/I 1 pp.	733.8	+ 1.6	96	Pd W 1	Z dnia 10/I Temperatura max. +1.8° C. Temperatura min. —1.0° C. Opadu 2.5
10/I 9 w.	735.6	+ 1.8	96	Pd Z 1	
11/I 7 r.	737.2	+ 1.6	100	Pd Z 1	

Telegramy

Agencyi urzędowych.

Petersburg, 10 stycznia (P.). 80 przedstawicieli przemysłu, handlu, banków, towarzystw ubezpieczeń i transportów w dniu 25 b. m. zwołuje w Petersburgu zjazd organizacyjny przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych państwa rosyjskiego. Projektowanych jest 30 sekcyi dla oddzielnych gałęzi przemysłowych. Związek ma przed sobą tylko ekonomiczne cele. Założyciele mniemają, że istnienie związku jest konieczne z powodu teraźniejszego położenia przemysłu i handlu. Ze względu na prędki termin zwołania Dumy państwowej zorganizowanie silnego przedstawiciela przemysłu i handlu jest sprawą pierwszorzędnej wagi.

Odesa, 10 stycznia. (P.) W gub. chersońskiej z chwilą ogłoszenia stanu wojennego nastąpił spokój, dzięki energicznej akcyi wojska. W pow. elizawetgradzkim i w niektórych wsiach innych powiatów przez kilka dni włościanie zwracali przedmioty zrabowane. Ruch kolejowy normalny. Stacyę Dolginoewo zajęło wojsko. W pow. dnieprowskim ogłoszono stan wojenny. Obecnie tam spokojnie. W gub. ekaterynosławskiej wojsko stłumiło powstanie. W zagłębiu węglowem przywrócono ruch kolejowy. Zabrano tam dynamit i broń; aresztowano wielu agitatorów.

Petersburg, 10 stycznia (P.). W okręgach fabrycznych święta minęły spokojnie. Za rogatką narwską zdarzyło się jedne tylko zajście robotników z policyą na tle awantur pijackich.

Petersburg, 10 stycznia. (P.) Zjazd profesorów, wybranych po jednym z każdego wydziału wszystkich uniwersytetów, zwołuje minister oświaty na d. 18 ty stycznia. Celem zjazdu jest opracowanie nowej ustawy i rozpoznanie sprawy rozpoczęcia wykładów.

Petersburg, 10 stycznia. (P.) Od stycznia 1906 główny zarząd do spraw miejscowego gospodarstwa zamierza wydawać organ peryodyczny ogólnoziemski, na wzór organów, wydawanych obecnie przez niektóre ziemstwa, ale z programem znacznie rozszerzonym.

Moskwa, 10 stycznia. (P.) Zapowiedziany na styczeń zjazd działaczy ziemskich i miejskich odroczono na czas nieokreślony.

Wykazy wyborców lokatorów, nie płacących podatku mieszkaniowego, układa policya. Aresztowania i rewizye w mieście i w powiecie trwają w dalszym ciągu.

„Związek 30-go października“ utworzył 50 komitetów i rozpoczął agitacyę przedwyborczą. Robotnicy wielu wielkich fabryk, które stanęły i rozpuściły robotników, zostały pozbawione możności uczestniczenia w wyborach.

Fabrykanci okręgu moskiewskiego, przyjmując robotników strejkujących, biorą od nich deklaracyę, że nie będą strejkowali, i że w razie strejku otrzymają odprawę dwutygodniową i zaświadczenie o zwolnieniu z pracy.

Samara, 10 stycznia. (P.) Na dworcu kolejowym dokonano drugiego zamachu na generała Siergiejewa, na którego rzucono bombę. Generał ocalał.

Mitawa, 10 stycznia (P.). Usunięto z urzędu naczelnika powiatu w Holdingenie, barona Roppa. Zarządzającego izbą skarbową kurlandzką, Baszyłowa, mianowano naczelnikiem kancelaryi generał-gubernatora.

Homel, 10 stycznia (P.). Homelski związek handlowo przemysłowy zaprzecza doniesieniom, jakoby w Homlu panowały zaburzenia rewolucyjne. Nic podobnego w Homlu nie dzieje się. W mieście spokój zupełny, a na zbliżający się jarmark noworoczny oczekiwany jest duży zjazd.

Iljinskoje (gub. permska), 10 stycznia (P.). Nastrój burzliwy w powiecie solikamskim ustaje. Masowe rabunki również ustają. Wiele gmin czyni starania u hr. Stroganowa o udzielanie bezpłatne drzewa z jego lasów.

Wasylków, 10 stycznia (P.). Organizuje się stronnictwo handlowo przemysłowe, które zjednoczy całe kupictwo miejscowe.

Kerki Zakaspijskie, 10 stycznia (P.). Zbyt nizki stan wody przeszkadza komunikacyi z Czardżujem. W nocy jedenaście stopni mrozu.

Melekos, 10 stycznia (P.) Ludność po trochu uspakaja się. Życie wchodzi w tryb zwykły. W powiecie włościanie zwracają zrabowany dobytek z majątków obywatelskich.

Paryż, 10 stycznia (P). Dziś rano, gdy wagony tramwaju nowego, przepełnione robotnikami wyjeżdżały z wysoko położonej stacyi na ulicy Belle Ville w stronę placu de la République, lina pękła i wagony potoczyły się z szaloną szybkością po spadku. Na domiar złego, hamulce odmówiły posłuszeństwa, przerażeni więc pasażerowie zaczęli wyskakiwać z wagonów. Dwudziestu poraniło się straszliwie. Po przebyciu 600 metrów konduktor zdołał nareszcie puścić w ruch hamulce i wagony zatrzymać.

Londyn, 10 stycznia (P). Odbyło się zgromadzenie publiczne, w celu wniesienia protestu przeciw pogromom żydowskim w Rosyi. W zebraniu uczestniczyło wiele wybitnych osobistości. Przyjęto rezolucyę, w której wyrażona jest nadzieja, że w razie potrzeby, gabinet angielski skorzysta w sprawie powyższej ze swego przyjacielskiego wpływu w sferach rządowych rosyjskich.

Liwerpool, 10 stycznia. (P). Campbel Bannerman wypowiedział mowę, w której nazwał nieuzasadnionem oskarżenie Balfoura, jakoby liberałowie osłabili środki obronne kraju. Jednako nierozumnem jest odrzucenie idei ograniczenia uzbrojeń na gruncie wzajemnego ich uznania za przesadzone.

Berlin, 10 stycznia. (P). Wczorajszy biuletyn urzędowy donosi, że sekretarz stanu Rithofen w niedzielę uległ apopleksyi. Przebieg choroby bardzo poważny.

Biaritz, 10 stycznia. (P). Komitet tutejszy Czerwonego Krzyża wykazał gotowość przyjęcia bezpłatnie 50 rosyjskich oficerów rannych. Koleje francuskie zgodziły się zniżyć dla nich opłatę przewozową o 75%. Dotychczas z propozycyi tej skorzystało 12 oficerów, którzy dziś tu przybyli.

Szanghaj, 10 stycznia. (P). Wojska, wysadzone przez okręty wojenne dla obrony zamieszkałych w Szanghaju cudzoziemców cofnięto. Życie znów przybrało w mieście zwykły bieg.

Tokio, 10 stycznia (P). Admirał Kato mianowany został naczelnikiem sztabu głównego, Togo zaś towarzyszem ministra.

Tokio, 10 stycznia. (P). Wice-hrabia Aoki mianowany posłem w Waszyngtonie.

New-York, 10 stycznia. (P). Japoński komisarz finansowy Takanaszi komunikuje, że Japonia wypuści niebawem obligacyi wewnętrznych na sumę 215,000,000 dolarów na pokrycie wydatków wojennych; 75,000,000 pójdzie na wynagrodzenie oddanych podczas wojny usług.

DZIENNE.

Petersburg, 11 stycznia. Komunikat urzędowy. Dla wykonania Ukazu z dnia 24 grudnia r. z. o szybkiem zwołaniu Dumy państwowej rząd stosuje wszystkie środki, dozwolone przez prawo, aby pobudzić ziemskie i miejskie zarządy do spełnienia włożonych na nie obowiązków.

Instytucye, sporządzające listy wyborców, powinny były przygotować materyały do 23 go sierpnia, t. j. niezwłocznie po wydaniu przepisów o wyborach do Dumy państwowej; lecz ogłoszenie list wyborczych odbyło się zaledwie w drugiej połowie października i ukończyło się pod wpływem strejków kolejowych i pocztowo-telegraficznych w listopadzie, zajęło więc przeszło dwa miesiące. Tymczasem liczba wyborców była bardzo niewielka. Na zasadzie Ukazu 24 grudnia r. z., którego mocą do wyborów powołano szerokie masy ludności, liczba wyborców znacznie się powiększyła.

Podanie do publicznej wiadomości wyborców, zbadanie ich praw, wymaga dużo pracy i czasu, jak również na sporządzenie list wyborczych potrzeba będzie najmniej dwóch miesięcy, licząc od ogłoszenia Ukazu, tem więcej, że wskutek strejku Ukaz z dnia 24 grudnia r. z. otrzymano z opóźnieniem. Po sporządzeniu list nastąpić musi ich ogłoszenie i uzupełnienie w sześciotygodniowym terminie. Terminy te Ukaz z dnia 24 grudnia r. z. skraca do trzech tygodni, a ogłoszenie list dokonywa się w drodze ogłoszeń w miejscowych gazetach urzędowych i wywieszenie list w lokalach instytucyi, sporządzających je.

Dla przyśpieszenia sprawdzenia praw osób, wybranych na członków Dumy państwa, czynność tę wyjęto z pod kompetencyi senatu. Potrzeba jeszcze ustanowić zasadę, że pierwsze zebranie Dumy może być otwarte po ogłoszeniu połowy list wyborczych z ogólnej liczby członków gubernii, zarządzanych na prawach ogólnych oraz z prowincyi i ziemi wojska Dońskiego. Tym sposobem rząd skrócił terminy o półtora miesiąca, większego skrócenia nie można było zastosować bez uszczerbku dla prawidłowego biegu wyborów. Od ogłoszenia list do rozpoczęcia wyborów winno upłynąć nie mniej nad 3 tygodnie.

Po ogłoszeniu list odbędą się wybory przedwstępnych zebrań w poszczególnych miejscowościach powiatu, po upływie tygodnia wybory w zjazdach powiatowych, zwoływanych w miastach powiatowych W 10 dni potem dokonane zostaną powtórne wybory dla nadania czasu prawyborcom na przejazd do miasta gubernialnego i zorganizowania zebrań przygotowawczych, poczem dopiero nastąpić może zwołanie zebrań gubernialnych wyborczych. Wybory, przedstawienia senatowi listy wybranych do Dumy i przybycie ich do Petersburga, zajmą dni 10 do 15.

Ten okres czynności przygotowawczych zajmie oprócz 3 ch tygodni na ogłoszenie list wyborczych, 25 do 30 dni, a w razie roztopów wiosennych i więcej, ponieważ Wielka Noc wypada 15 kwietnia st. st. więc zejdzie się ona i niedziela Przewodnia z zakończeniem wyborów, wskutek czego członkowie Dumy mogą przybyć do Petersburga nie wcześniej, jak w końcu kwietnia. Terminy powyższe obliczone zostały w razie spokojnego biegu życia; wszelkie więc jego naruszenie, przerwa komunikacyi kolejowych, pocztowych i telegraficznych zatamuje bieg wyborów i utrudni zwołanie Dumy.

Rząd czyni wszystko zależne od siebie dla wprowadzenia w życie niezachwianej woli Monarchy do szybkiego zwołania Dumy państwowej; niezbędnem jest, aby i społeczeństwo przez usiłowanie, skierowane ku przywróceniu powszechnego spokoju, spółdziałało w urzeczywistnieniu Ukazu z dn. 24 grudnia.

Moskwa, 10 stycznia. (R.) Robotnicy prochorowskiej manufaktury prosili o pozwolenie naczelnika miasta na powszechne nabożeństwo z powodu stłumienia rozruchów. Na posiedzeniu pod przewodnictwem naczelnika miasta postanowiono wydalić z Moskwy żebraków, których liczba sięga trzech tysięcy i przedstawić Radzie miejskiej wynalezienie środków dla zatamowania ich powrotu. Do zarządu miasta wpłynęło dziś około 700 oświadczeń z żądaniem uczestniczenia w wyborach do rady miejskiej. Wszechziemski zarząd otrzymał zawiadomienie od pełnomocnika riazańskiej gubernii, że tam zaczyna się szerzyć głód. Niezbędna jest nadzwyczajna pomoc w ilości 3,000,000 rb. Zarząd asygnował 50000 rb.

Płock, 11 stycznia. (P). Koleje nadwiślańskie ogłoszono w stanie ochrony wzmocnionej.

Lublin, 11 stycznia. (P.) W dniu dzisiejszym na ulicy Ludnej wystrzałem z rewolweru ciężko raniono zawiadowcę stacyi Lublin, Szpakowa.

W gminie Piotrowice włościanie kijami zabili 6 iu złodziei.

Ryga, 11 stycznia. (P.) Rewolucyoniści łotyscy odbili w powiecie jakieś znaki w rodzaju monety z podpisem i portretem jednego z przywódców powstania.

Odesa, 11 stycznia. (P) Według otrzymanych wiadomości, sprawę porucznika Szmidta włączono z procesem o »Oczakowie«. Pociągnięto do odpowiedzialności 260 majtków krążownika «Oczakow» i 8 osób postronnych. Sprawa ma być sądzona w Kerczu, gdzie jest obszerny lokal. Syn Szmidta, wychowaniec szkoły realnej, aresztowany na «Oczakowie» i trzymany wraz z ojcem w kazamatach, został uwolniony od sądu i będzie oddany na opiekę krewnym. Siostrze Szmidta pozwolono się widzieć z bratem.

Charków, 11 stycznia. (P.) Warsztaty aleksandrowskie kursko-charkowsko-sewastopolskie zamknięte; robotnikom tych warsztatów i depo stacyi Łazowaja, gdzie były starcia z wojskami, wydano książki obrachunkowe.

Ryga, 11 stycznia (P.) Nocy ubiegłej na ulicy Szpitalnej, z trzech domów ostrzeliwano przechodzący batalion pułku wozniesieńskiego, który odpowiedział strzałami. Domy otoczono i zrewidowano; aresztowano 30 ludzi; zabrano broń. Przedtem dokonano napadu na szyldwacha przy koszarach. Wezwani żołnierze ranili jednego z napadających i aresztowali go.

Libawa, 11 stycznia (P.) W ostatnich dniach zaczęły się w Libawie agitacye przedwyborcze do Dumy państwowej. Na jutro w gmachu giełdy naznaczono zebranie żydów miejscowych, posiadających prawa wyborcze.

Wilno, 10 stycznia. (R.). Dzisiejszej nocy policya i żołnierze otoczyli łańcuchem biuro sębiektów, gdzie znajdowało się około 200 ludzi. Rewizya trwała kilka godzin. [Zatrzymano około 150 ludzi.

Ryga. 10 stycznia. (R). Czołowe kolumny oddziału Orłowa podeszły do Demzala, znajdującego się w rękach rewolucyonistów. Oczekują starcia.

Bałta, 10 stycznia. (R.) W Birszadzie pożar w czasie pogromu zniszczył przeszło 15 sklepów i kilka domów.

Bachmut, 11 stycznia (P.) Nadeszły wiadomości, że dni świąteczne we wszystkich fabrykach i kopalniach okręgu bachmutskiego przeszły spokojnie. Aresztowania trwają w dalszym ciągu.

Z ostatniej chwili.

Londyn, 11 stycznia. (P). Minister wojny oświadczył, że partya liberalna przy całem pragnieniu pokoju winna przedsięwziąć środki ostrożności i utrzymać gotowość bojową floty i armii. Na razie bowiem następują czasy, w których naród przekona się o niezbędności poważnych uzbrojeń.

Londyn, 11 stycznia. (P). Agitacya przedwyborcza rozpowszechnia się z wielką siłą. Wszyscy wybitni polityczni podróżują po kraju, wypowiadają mowy. Cambpel-Bannerman wypowiedział mowę na zebraniach w Liverpoolu, w Schester, Rekgheuie, Sebrisburgu, wyjechał do Glaskowa do Szkocyi. Kanclerz skarbu Asquit wypowiedział mowę w Yorkschadzie, Chamberlain agituje w środkowej części kraju, Balfour w Manchesterze. W mieście tem jest silny nastrój polityczny; zebrania odbywają się burzliwie; mówcy bezustannie przerywają sobie mowy. Rezultaty wyborów, charakteryzujące nastrój kraju, będą wiadome w sobotę w nocy. Większość wyborów odbędzie się w przyszłym tygodniu.

Mojtela (Kalabrya), 11 stycznia. (P). Dziś o godz. 8 min. 54 wieczorem zauważono silne chwianie się gruntu. W mieście powszechna panika. Szkód niema.

Rostów n/D. 11 stycznia. (P.). Święta przeszły spokojnie. Dziś wszystkie zakłady handlowe i banki otwarte. Życie staje się coraz bardziej normalne. Rozruchy uważane są za stłumione. Niepokój zmniejsza się. Rewizye trwają w dalszym ciągu dla odebrania broni, oraz dokonywają się aresztowania. Ruch na kolejach powraca.

Noworosyjsk, 11 stycznia. (P.) Z wprowadzeniem dnia 9 b. m. w Noworosyjsku i okręgu noworosyjskim stanu wojennego, miasto uwolnione zostało od rewolucyonistów, którzy zajmowali je do d. 21 grudnia. Patrole kozackie odbierają mieszkańcom broń. W dalszym ciągu trwają rewizye i aresztowania przywódców - rewolucyonistów. Wznowiono pracę na poczcie, telegrafie, telefonie i kolei; starć z wojskami nie było.

Z polecenia generał-gubernatora Przewalskiego usunięty został od obowiązków prezydent miasta Mikuryn.

Porządek w mieście przez cały czas nie był naruszony.

Podaję niniejszem do wiadomości osób zainteresowanych, że utrzymywana przezemnie w Łodzi (Wólczańska 55)

3-klasowa szkoła handlowa

z prawami szkół rządowych z d. 15 stycznia n. st. zostanie przekształcona na takąż szkołę bez praw

z językiem wykładowym polskim

wszystkich przedmiotów, oprócz języka rosyjskiego, historyi i geografii.

Upraszam zatem rodziców i opiekunów, ażeby, jeżeli nie mają zamiaru posyłać swych synów i wychowańców do zreorganizowanej szkoły, zechcieli o tem zawiadomić szkołę, najpóźniej do 15 stycznia n. st.

Egzamina dla nowowstępujących rozpoczną się 15 stycznia n. st.

Przy szkole istnieje pensyonat. **Zenon Goetzen.** 93-6-4

Robotników

od nieszczęśliwych wypadków ubezpiecza **najtaniej** WTWUONW (Związek Fabrykantów). Oddział w Łodzi, Wólczańska 10, **St. Świetlik,** Telefon Nr. 717. Związek Fabrykantów broni interesów wzajemnych **bez agentów.** Dotychczasowe rezultaty wskazują, że po Og. Zgromadzeniu **składki ulegną** dalszej **znacznej obniżce.** 1500-25 22

Każdy prenumerator

TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO

otrzymuje w ciągu roku 52 numery pisma, zawierające 1,200 kol. druku z 1,200 rys., kopiami obrazów, illustracyami chwili bieżącej i okładkę ogłoszeniową.

W roku 1906

znaczne powiększenie objętości

Tygodnika, dzięki czemu każdy prenumerator otrzymywac będzie właściwie

DWA PISMA

jedno poświęcone literaturze i sztuce, **drugie** illustrujące chwilę bieżącą. Od Nowego Roku drukuje Tygodnik powieść G. DANIŁOWSKIEGO p. t. **„Jaskółka“** z illustracjami K. Gorskiego.

Nadto **nowele i poezye**: I. Dąbrowskiego, K. Glińskiego, W. Gomulickiego, E. Jeleńskiej, I. Kasprowicza, M. Konopnickie;, I. Lemańskiego. Wł. Orkana, Or-Ota, El. Orzeszkowej, Bolesława Prusa. Fr. Rawity Gawrońskiego, T. Ritnera, Wł. Reymonda, M. Rodziewiczówny, H. Sienkiewicza, W. Sieroszewskiego. A. Szymańskiej, K. Tetmajera, G. Zapolskiej, St. Żeromskiego, M. Zycha i w. in. z illustracyami.

Szereg obficie illustrowanych zeszytów albumowych,

poświęconych sprawom artystycznym, społecznym i politycznym chwili bieżącej. Nadto 4 poważnej objętości (15 do 20 arkuszy druku) tomy

dzieł Henryka Sienkiewicza

(nie objętych żadnem z dotychczasowych wydań zbiorowych). z bibliografią oraz wyczerpującym życiorysem znakomitego pisarza, pióra STEFANA DEMBEGO.

W każdym numerze w arkuszach powieść tłomaczona.

Od Nowego Roku głośna powieść WERESAJEWA **„Bezdroże“.**

Premjum artystyczne — Kolorowa reprodukcja obrazu artysty polskiego.

Prenumerata „TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO“ razem z dodatkiem powieściowym w arkuszach, 4 tomami dzieł powieściowych, z dodatkami zeszytowemi oraz premium artystycznem: **w Warszawie**: kwartalnie **2 rb.,** półrocznie **4 rb.,** rocznie **8 rb. Z przesyłką pocztową w Królestwie i Cesarstwie:** kwartalnie **3 rb.**, półrocznie **6 rb.**, rocznie **ı2 rb.**

Nowy adres Redakcyi i Administracyi **TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO: Warszawa, ul. Zgoda № 12, róg Siennej przy ul. Marszałkowskiej.** 32—2—2

W karczmie Przygoń

pod Łaskiem potrzebny jest SZYNKARZ od **Nowego Roku. Wiadomość na miejscu.** 17-4 3

Poszukuje się większych

dostawców masła i sera.

Łaskawe oferty pod lit. H. S. uprasza się składać w Admin. „Rozwoju“. 33 3-2

Stancja

dla uczniów pod troskliwą opieką energicznej osoby. Mikołajewska № 35 m. 11. 20-5-2

Inżynier

K. Spoliński

Św. Benedykta 10.

Telefon 978 (Cz. Górski).

Expertyzy techniczne, nadzór fabr., porady, plany. 1403

5

rubli kosztują Spodnie zimowe z dobrego kamgarnu. Palto zimowe na kamgarnowej podszewce rb. 20.25 Ubranie marynarkowe z zimowego kamgarnu rb. 16. Kamizelki kolorowe w najnowszych deseniach po rb. 3.25. Wszystko z czystej wełny u

Emila Schmechla

Piotrkowska 98

róg Przejazd.

842

Szkoła prywatna męska

Aleksandra ZIMMERA

Ewangelicka Nr. 18,

przyjmuje chłopców od lat 6 i przygotowuje do pierwszych trzech klas gimnazyum, szkoły przemysłowej i handlowej. Lekcye rozpoczną się dnia 9 stycznia. Zapisy nowych uczniów codziennie od godziny 9—4 popoł. 14—4-3

Zarząd drogi żelaznej Fabryczno-Łódzkiej

niniejszem zawiadamia wysyłających ładunki, że na stacyi towarowej Łódź Fabryczna zalegają nie wykupione przez odbiorców towary, które przybyły w m. wrześniu i październiku 1905 r. za frachtami: Krejcburg 2676 rękodzielnicze wyroby. Samułow; Dźwińsk R. or. 25939 sukno, I. Koszkow; Dźwińsk 25667 guziki, Br. Natanson; Połock 5393 rzeczy domowe, D. Liwszyc; Białystok S. p. w. 68120 tabaczne wyroby, I. Janowski; Białystok 67924 i 67112 tabaczne wyroby, I. Janowski; Białystok 67142 wełna sztuczna, M. Chorowski; Petersburg tow. 142697 wyroby cukiernicze, A. Kapłun i syn; Dźwińsk tow. S. p. w. 34015 obrzynki sukienne, J. Swierdłow; Dźwińsk 33713 rękodzielnicze wyroby, Finkelman; Wilno tow. 160587 wyroby cukiernicze, „Wiktorja“; Ryga tow. 72731 linoleum, Smorgoński; Konotop 2116 rękodzielnicze wyroby, M. Nowik; Konotop 2236, rękodzielnicze wyroby, Brodzki dla Sznejersona; Niżnij tow. 102015 wełniane towary, Tatarnikow; Kaińsk 468 rzeczy domowe, Liwszyc; Charkowska miejska st. 9482 rzeczy domowe, O. Kemkoe; Geisenheim 1 | 1 wino, „Christ“ dla A. Inisa; Częstochowa 56764 rogowe wyroby „La Baleine i Glorja“; Częstochowa 56507 papier pakowy. W. Kon i Oderfeld; Pruszków 6498 lakier spirytusowy, Karpiński i Leppert; Nowo-Radomsk 14089 meble gięte, Br. Thonet; Warszawa W. 84847 tasiemki bawełniane, A. Prużański; Warszawa W. 85753 oleina, Kon i Kawecki dla Hofmana; Warszawa 84790 gipsowe posągi, Szpetkowski; Warszawa W. 83752, 83424 i 86058 tabaczne wyroby, W. Muśnicki i S-ka; Warszawa W. 85690 i 87843 przędza wełniana, Briggs Br. i S-ka; Warszawa W. 83733 części masz. żel. Sotcik i S-ka; Warszawa W. 84300 korki, I. Miński; Warszawa W. 86218 galanterya, Aulen; Warszawa W. 84256 lakier spirytus., Krauze; Warszawa W. 86111 skórzane tow., Bursztyn; Warszawa W. 88002 przędza baweł. A. Żuk; Zwenigorodka 3775 rękodziel. wyr. S. Umanow; Dunajewieckaja transp. kantora 1261 weł. tow., Liwszyc; Stary Oskoł 8072 rękodziel. wyr. A. Strukow; Warszawa pos. W. 23204 książki, J. Herman i S-ka; Warszawa pos. 22949 lichtarze, Apelbaum; Warszawa 22579 rury mosiężne, W. Eryckson; Warszawa 22425 szkło. Królikowski; Warszawa 22267 papier, M. Kozik; Słonim 12867 konfitury, Grodeńczyk dla A. Kagana; Kineszma 630 bileta wizytowe, Anfiszew; Grodno 2241 skórzane tow., M. Sole; Władykaukaz 1240 portjery, Lidzki; Białystok 5664 skórzane tow., J. Rabinowicz; Mikołajew 3853 aptek. tow., Gonczarow; Petersburg 34186 książki druk., K. Feldman; Kijów 58479 fotografje, Zaw. St. dla Worobiejczyka; Kijów m. 4177 plusze, Żerdier Warszawa m. 21376 galanterya, Ejzenberg; Warszawa m. 21854 rzeczy domowe, Hotel Niemiecki dla Chołodcewa; Przyłuki 7000 rękodziel. wyr., Wołyński; Moskwa tow. M. Br. 63105 woda dziegciowa, J. Jasiński; Moskwa tow. M. Br. 62576 rękodziel. wyr., B. Długacz; Mińsk M. Br. 10344 kamgarn, Wiesnik; Niżnij tow. 104960 weł. tow., Kormilicyn; Dno 4375 weł. tow., Alperewicz; Charków I. 89663 rzeczy domowe, Klikar; Granica Nadw. 5431 miedziane części masz., Reicher i S-ka; Ciechanów 1230 mleko w proszku, Sosnowski dla Okojewskiego; Warszawa Br. 142934 smar maszynowy, A. Irlicht; Wapniarka przystanek Żurawlewka 2550 rękodziel. wyr., Abidlisiak; Berdyczów 29186 rękodziel. wyr., Biełkin; Ostrowiec 20740 baty, M. Fefer; Radom 18510 miedź w arkuszach, L. Kupferblum; Baranowicze 2358 rękodziel. wyr., Szereszewski; Warszawa m. 97454 sukno, Gordon; Warszawa m. 94949 wyroby cynowe, Gutglik; Warszawa m. 91966 książki, Majbaum dla M. Landau; Warszawa m. 91965 segregatory, Majbaum dla K. Jeffe; Warszawa m. 34446 skórzane obrzynki, Rozenberg dla Birsztejna; Warszawa m. 92380 meble drew., Kalmus; Jawkino 483 rękodziel. wyr., Bielanienko; Ramoń 2568 cukierki, Romeńsk. fabr. cukierków; Derbent 2693 weł. tow., Petrosiane; Kijów m. 12209 dywany, Akselrud dla Orłowskiego; Kijów m 12210 weł. tow., Akselrud dla Lichtensztejna; Kijów 102863 chustki weł., A. Kaganowski; Kijów 9460 rękodziel. wyr., Fatiejew; Kijów 103167 książki, Makofejn; Berdyczów m. 6770 rękodziel. wyr. J. Rozenfeld; Knyszyn 1239 szczecina, D. Biełoziern; Knyszyn 1291 wełna sztuczna, J. Ajzenberg; Kamieniec Podol. tr. kant. 479 wata weł., A. Gut; Bałta 2103 chustki weł., Sawrański; Lublin 22264 pończochy, Goldman; Radom 18552 weł. tow., Kirszenblat; Nowgorod Siewiersk 1885 weł. tow., Kryczewski; Warszawa m. 99462 produkty chemiczne, Warszaw. skład. nowości; Warszawa m. 98409 koperty, Gierlicz; Warszawa W. 87129 laski drewniane, I. Rajcz; Warszawa W. 87418 linoleum, Wikander i Łarson; Warszawa 86758 papier pakowy, S. Kenigsztokin; Warszawa 87890 weł. wyr., I. Dyzenhauch; Warszawa 87891 blacha, Brauman Ćwirko i S-ka; Warszawa 87986 drut mosiężny, Grin; Grodzisk 8973 papier szmerglowy, J. Cheberle; Zawiercie 20106 prędza bawełniana, Berndt; Ciechocinek 49 rzeczy domowe, Janiszewski; Kutno 3486 młockarnie, A. Wendke; Włocławek 13348 dreny, L. Bojańczyk dla Orzechowskiego w Malanowie; Chineenberg 1930 wełniane odpadki, Bank; Warszawa W. 86370 atrament, M. Leszczyński. Na stacyi Łódź-Karolew: Końsk 13430, 13287 i 13144 drzewo lipowe, Sztark; Opoczno 7938 płyty kamienne, Fuks dla S. Angorka; Ostrowiec 19990 biczyska, M. Fefer.

Jeżeli wyżej wyszczególnione towary nie będą przez odbiorców przyjęte w terminie 3 miesięcznym od dnia niniejszego ogłoszenia, to takowe będą sprzedane z głośnej licytacyi na zasadzie § 40 i 90 Ogólnej Ustawy Rosyjskich dróg żelaznych. 1—3-3

W tłoczni „Rozwoju“, Przejazd № 8.

Redaktor i Wydawca **W. Czajewski.**